



Uczniak

Numer 30

Marzec 2016 r.

Kwartalnik redagowany przez uczniów
Szkoły Podstawowej im. Stanisława Milewskiego w Gąsoccinie

Spis treści str.

Co w szkole piszczy?

Z palmami w środowisku	1-2
My się stresu nie boimy	2
Internetowe zagrożenia	3
Zapomniane tradycje	4

Kącik zdrowotny

Tańce i ćwiczenia	5
-------------------	---

Kącik artysty

Czas na opowiadanie	6
Grunt to rodzinka	7

Poradnik na wszystko

Jajeczkowe malowanki	8
----------------------	---

Ciekawostki

Wspomnień czas	9
Czy wiesz, że	10
Migracje ptaków	11

Dowcipniś

Krzyżówka	12
Dla najmłodszych	12
Życzenia	12

Niedziela Palmowa

Niedziela Palmowa to święto chrześcijańskie upamiętniające przybycie Jezusa Chrystusa do Jerozolimy. Jest to również pierwszy dzień Wielkiego Tygodnia, który kończy się Niedzielą Zmartwychwstania.

Według tradycji katolickiej w tym dniu wierni przynoszą do kościołów palmy wielkanocne tradycyjnie przygotowane z gałązek wierzby (choć mogą być również plecione z suszonych traw i kwiatów). Palmy są często przyzdabiane między innymi kwiatami i wstążkami. W Polsce zwyczaj święcenia palm pojawił się w średniowieczu. Od tego czasu palmy wielkanocne stały się nieodłącznym elementem choćby świątecznej dekoracji domu. W naszym kraju do tej pory żywa jest tradycja własnoręcznego wykonywania palmy wielkanocnej. Słyną z tego szczególnie Kurpie i Podhale. W Lipnicy Murowanej odbywają się konkursy na najpiękniejsze i najdłuższe palmy, właśnie tam pobito rekord na najwyższą palmę.

Znaczenie palm wielkanocnych dawniej i dziś!

Niegdyś palmy wielkanocne wykonywano z zielonych gałązek symbolizujących nowe życie, przytytu sił witalnych i coroczną odnowę roślin. Dodawano do nich suszone lub bibułowe kwiaty oraz różne kolorowe wstążki. Z przygotowanymi w ten sposób palmami mieszkańcy wsi podążali do kościoła, gdzie ksiądz dokonywał ich poświęcenia. Po powrocie do domostw kropiono nimi chałupę, go-

sposodarstwo, a nawet zwierzęta. Co więcej, uderzano się nimi lub dotykano palmami, aby przekazywać sobie ich zdrowotną moc. Palmą uderzano również krowy, które po raz pierwszy wychodziły wiosną na pastwisko aby zagwarantować obfitą ilość mleka. Każdego roku przed zbliżającymi się świętami Wielkiej Nocy, należało wykonać nową palmę, bowiem ubiegłoroczną palono w piecu chlebowym, a popiół rozsypywano na polach przed pierwszą orką. W dawnych czasach do wykonywania wielkanocnej palmy przywiązywano wielką wagę starano się, by była wyjątkowa i efektowna. Współcześnie zwyczaj ten jest już niemal zapomniany- palmy najczęściej kupuje się na jarmarkach, bazarach, a nawet w sklepach. Ale w naszej szkole już od wielu lat istnieje tradycja wykonywania palm klasowych. W ostatnim tygodniu przed niedzielą palmową uczniowie wraz z wychowawcami i rodzicami przygotowują palmy, które później niosą w procesji Niedzieli Palmowej w kościele parafialnym. Palmy pozostają w kościele przez cały okres wielkanocny stanowiąc dekorację świątyni.

Ciekawostka

Skromna w większości zielona wiązanka z pięciu lub siedmiu rodzajów krzewów, związana hajką, czyli rze-mykiem z końskiego włosia to tradycyjna śląska palma. Ma długość ok. 30 – 50 cm .

Tak wyglądały nasze palmy podczas tegorocznych obchodów Niedzieli Palmowej.



M. Jakubiak, A. Elak, V

My się stresu nie boimy!

W naszej szkole 21 listopada i 15 grudnia 2015 roku oraz 24 lutego 2016 roku uczestniczyliśmy w zajęciach organizowanych dla uczniów klasy szóstej, dotyczących radzenia sobie ze stresem. Zajęcia prowadzone przez panie z Poradni Psychologiczno – Pedagogicznej w Ciechanowie miały na celu pomóc nam w wypracowaniu skutecznych sposobów przezwyciężania stresu np. podczas czekającego nas niebawem sprawdzianu szóstoklasisty. W ciągu sześciu godzin zajęć w formie warsztatów poszukiwaliśmy i nazywaliśmy oznaki stresu, który nas dotyka np. rysowaliśmy postacie samych siebie i wpisywaliśmy w różne części ciała odczucia podczas sytuacji stresowych i zewnętrzne objawy tych odczuć np.: zaczerwienienie twarzy, drżenie rąk, potliwość, ból brzucha itp.. W sposób graficzny przedstawialiśmy nasze wyobrażenia stresu oraz spisywaliśmy indywidualne sposoby na radzenie sobie ze stresem. Panie opowiedziały nam o swoich skutecznych sposobach. Uświadomiły nam także, że stres nie zawsze musi być negatywny, bywa on także pozytywny.

Stres negatywny tzw. paraliżujący

Objawia się: bezsennością, płaczliwością, lękliwością, niepokojącymi myślami oraz trudnościami z oddychaniem. Stres negatywny może występować w takich sytuacjach jak: sprawdzian do którego nie jesteśmy dostatecznie przygotowani, kłopoty, kłótnia, kartkówka, zła ocena niespełniająca naszych oczekiwań, oczekiwanie na rezultat braku pracy domowej, itp.

Stres pozytywny tzw. mobilizujący

Taki stres może nas mobilizować do działania. Przykładami stresu pozytywnego są sytuacje, w których stawiane przed nami wyzwania jesteśmy w stanie pokonać np.: solidne przygotowywanie się do sprawdzianów, wystąpień publicznych, konkursów, rywalizacji sportowej, itp.

Podsumowaniem naszych zajęć była myśl, że, aby skutecznie obniżyć poziom stresu przed czekającym nas sprawdzianem, należy się do niego solidnie przygotować.

W. Zaborek, A. Pawłowska, VI

Zapomniane tradycje wielkanocne

Święta Wielkanocne to ważny dzień dla każdego chrześcijanina. Każde święta mają swoje zakorzenie w tradycji ludowej. Wiązało się to nie tylko z zachowaniem powagi, ale bywało czasem zabawne, a czasem dziwne. Miało znaczenie symboliczne. Większość tych tradycji została zapomniana. Jako redaktorki chcemy Wam o nich przypomnieć.

Tradycją związaną z Wielkim Postem jest zabawa w tzw. pogrzeb żuru i śledzia, głównie obchodzona na Kujawach i Pomorzu. Polega ona na tym, że w Wielki Piątek wieczorem lub w Wielką Sobotę rano odbywał się tzw. pogrzeb żuru i śledzia na znak zakończenia dość rygorystycznie przestrzegane go postu. Wynoszono z domostw symbolicznego śledzia i żur (postną zupę). Rybę wykonaną z drewna albo z tektury wieszano na grubym sznurku, następnie zawieszano nad drogą na wierzbie. Była to symboliczna kara dla „powieszonoego” za sześciotygodniowy post. Natomiast garnek z żurem zakopywano poza wsią.



bach. Jajka te później oddawano biednym.

Barabanienie to tradycja jeszcze nie do końca zapomniana. Zwyczaj ten pochodzi z XVI lub XVII wieku. Na kotle, w który uderzają mężczyźni obchodzący miasteczko, jest wygrawerowana data, którą trudno odczytać, ale prawdopodobnie jest to 1638 lub 1683 rok. Kocioł ten jest przechowywany w kościele pod wezwaniem Najświętszej Marii Panny w Iłży. Tradycyjnie w nocy z Wielkiej Soboty na Wielką Niedzielę mężczyźni donośnie bębnią – „barabanią” w ten wielki



kocioł, robiąc przy tym niezwykle harmider. Zwyczaj barabanienia przekazywany jest z ojca na syna, dlatego nie każdy może dostąpić tego zaszczytu. Z barabanieniem nie było problemu nawet podczas okupacji (z kotłem chodzili wtedy strażacy), jedynie podczas stanu wojennego ówczesne władze nie pozwoliły na nocne hałasowanie.

DZIEŃ BEZPIECZNEGO INTERNETU



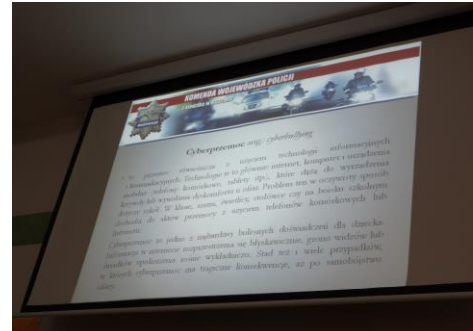
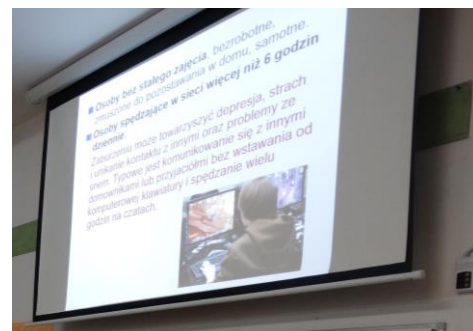
Ogólnopolski Dzień Bezpiecznego Internetu w tym roku obchodzony był dnia 9 lutego pod hasłem „Lepszy Internet zależy od Ciebie”. W naszej szkole był to środek ferii, więc obchodziliśmy ten dzień troszeczkę inaczej. W ramach obchodów dla uczniów przygotowana została gazetka ścienna zawierająca najważniejsze zasady bezpiecznego korzystania z Internetu.

Natomiast 16 lutego 2016r. odbyło się spotkanie półroczne z rodzicami. Zebrani na spotkaniu rodzice mieli możliwość wysłuchania dwóch wystąpień poruszających bardzo ważne dla nich zagadnienia bezpieczeństwa ich dzieci. Jako pierwsza głos zabrała pani Marta Matuszewska - psycholog z Poradni Psychologiczno- Pedagogicznej w Ciechanowie, która zapoznała wszystkich zebranych z zagadnieniem uzależnienia od Internetu. Omówiła fazy uzależniania i podstawowe objawy towarzyszące temu zjawisku. Jej wystąpienie nie odnosiło się tylko do dzieci, omówiła również fazy uzależnienia dorosłych oraz grupy, które są najbardziej tym zagrożone. Poinformowała również jak można takim osobom pomóc i gdzie szukać wsparcia.

Jako druga głos zabrała pani podkomisarz Jolanta Bym- rzecznik Komendy Powiatowej Policji w Ciechanowie. Omówiła zagadnienie cyberprzemocy, która niestety staje się coraz częstszym zjawiskiem wśród dzieci i młodzieży. Poruszyła również ważny i ciągle aktualny temat dopalaczy i środków uzależniających. Pani podkomisarz, wykorzystując prezentację multimedialną, przedstawiła sankcje i kary, jakim podlegają osoby stosujące cyberprzemoc, jak również produkujące i zajmujące się dystrybucją środków odurzających. Przedstawiła procedury, jakie powinna spełnić szkoła, jeżeli na jej terenie dojdzie do cyberprzemocy.

Obydwa wystąpienia spotkały się z dużym zainteresowaniem zabranych rodziców. Świadczą o tym liczne pytania zadawane prowadzącym.

Poniżej przedstawiamy kilka zdjęć z tego spotkania.



Redakcja



Kącik zdrowotny

Chyba nie ma człowieka, który chciałby chorować.

Wszyscy chcą mieć zdrowy organizm. Musimy zdawać sobie sprawę, że to od nas zależy, czy będziemy silni, zdrowi, tryskający energią, czy też wręcz odwrotnie. Żeby zdrowie zachować na długie lata, należy wyrobić w sobie nawyki zdrowego stylu życia. Ważnym jego elementem jest odpowiednia dieta, o której już wielokrotnie pisaliśmy na łamach naszego kwartalnika. Dziś chcemy poświęcić trochę czasu sprawności fizycznej.

Jak być sprawnym fizycznie? Nic prostszego. Możemy to osiągnąć poprzez np. taniec oraz różne sztuki walki.

Tańcz i ćwicz!

Taniec to bardzo przyjemna forma rekreacji rozwijająca sprawność, kształtująca sylwetkę, koordynację i często ucząca współpracy. Przekonały się o tym uczennice z naszej szkoły ćwiczące co tydzień taniec nowoczesny w zespole Ma-da Dance: Magda Makowska, Marysia Krupińska, Natalia Obidzińska, Alicja Ciecierska, Iga Kryłowska, Zosia Krupińska, Marysia Krakowska, Wiktoria Ślesik, Ola Kamińska, Marysia Janiec, Julia Wesołowska, Karina Sokołowska, Magda Szczepańska, Kornelia Oporska. Już w tej chwili dziewczyny są niezwykle wysportowane i pięknie się prezentują. Tancerki pracują pod kierunkiem instruktorki, ale można przecież uprawiać taniec samodzielnie.

Jaki styl? Może ZUMBĘ.

ZUMBA - ten taniec powstał w Kolumbii w latach 90 XX wieku. Zawiera w sobie elementy tańca i aerobiku. Taniec ten łączy różne style takie jak: hip-hop, soca, samba, salsa, merenque, mambo, sztuki walki oraz elementy Bollywood i tańca brzucha. Zumba jest zainspirowana tańcem latynoskim oraz fitnessem. Taniec ten został opracowany przez tancerza i choreografa Alevto "Beto" Pereza.

Jeśli nie przepadacie za tańcem, możecie zadbać o swoją sprawność poprzez ćwiczenie sztuk walki. W pierwszym półroczu w naszej szkole odbywał się kurs Teakwon – do. Zajęcia pod kierunkiem instruktora cieszyły się popularnością zwłaszcza w grupie chłopców, ale zdarzały się także wśród nich dziewczęta.

Co to jest i na czym polega Teakwon – do?

To narodowy sport i tradycyjna sztuka walki w Korei. Ta sztuka walki początkowo została stworzona do celów militarnych, potem została zaadaptowana do użytku cywilnego. Twórcą jej jest gen. Choi Hong Tli. Nazwa teakwondo składa się z trzech elementów:

TEA- oznacza stopę, uderzenie wykonywane nogą.

KWON- oznacza uderzenie pięścią lub system techniczny wykonywania ręką.

DO- oznacza drogę lub metodę wyrażającą osiągnięcie pewnego stanu intuicji w zachowaniu z doświadczenia umysłu.

Jak widać jest to pewna filozofia, ale połączona z tężyzną i sprawnością fizyczną.

Jeśli jednak nie interesujesz się tańcem ani nie pasjonują cię sztuki walki, to dbając o swoje zdrowie, ćwicz na zajęciach wychowania fizycznego, nie zwalniasz się z uczestnictwa w ćwiczeniach, hartuj swoje ciało i ćwicz umysł.

KĄCIK ARTYSTY

TUTAJ MOŻECIE ZAMIESZCZAĆ SWOJĄ TWÓRCZOŚĆ

A. Pawlak, A. Pawłowska, VI

Kurczak świąteczny - od jajka do koszyczka

Był słoneczny, ciepły dzień. Dwa żółte niczym kaczeńce znad brzegu stawu kurczęta ze zniecierpliwieniem oczekiwały narodzin swojego małego, tak samo żółciutkiego braciszka. Dorodna, ładna kura Anastazja to ich mama. Przed kilkoma minutami wybrała się do kurnika, żeby za chwilę radośnie zagdakać i z dumą zaprezentować swoim dzieciom małe, kruche jajeczko.

Coś stuknęło, zabrzęczało i za chwilę całe rodzeństwo niczym kometa ruszyło do matki. Anastazja leżała na kupce siana z uśmiechem pełnym matczynej troski wymalowanym na zgrabnym dzióbku. Uniosła lewe skrzydełko, pod którym leżało jaśniutkie jajko. Zakryła je z powrotem, jakby chcąc chronić je przed wszystkim, co złe na tym świecie. No i pewnie tak było.

Wydawałoby się, że nie minął nawet jeden dzień, odkąd mały Januszek był na świecie. A tu proszę, malec już biegał.

- Franiu – zawołał starszą siostrę. – Podaj mi to ziarenko!

Dzieci grały w piłkę nożną ziarnem owsa. Nagle owies przefrunął nad ogrodzeniem i wylądował na przydrożnej trawie.

- Ja przyniosę! – krzyknął Januszek i pomknął niczym strzała za zamiennikiem piłki.

Wkrótce nie było już go widać. Szczupły, gibki kurczak bez problemu przecisnął się między sztachetami i wybiegł na ulicę.

Malec rozejrzał się, chwycił ziarenko w dziobek i ruszył z powrotem do rodzeństwa. Zobaczył nad sobą wysokiego mężczyznę z uśmiechem na twarzy. Człowiek głośno oznajmił, że zwierzęta gospodarcze nie powinny mieć takiej swobody. Zachichotał, po czym dodał, że gospodarza nie pilnującego zwierzyny musi spotkać kara. Chwycił Janusza dużymi, ogorzałymi dłońmi i schował do wewnętrznej kieszeni płaszcza.

Janusz wystraszył się niemiłosiernie. Biedaczysko pomyślało, że zbliża się jego koniec, że to ostatnie chwile. Ale nie, miał przed sobą jeszcze kilka zdarzeń, które diametralnie miały odmienić jego los.

Kurczę obudziło się. Zdało sobie sprawę, że już świta. Mężczyzna przywiózł Janusza do dużego, bogatego gospodarstwa, w którym jednakże nie dało rady dopatrzeć się kurcząt. Kurczak pomyślał, że będzie bardzo samotny...

Po południu zaczęły się przygotowania do Wielkanocy. Gospodarz – złodziejasek pojechał do sąsiedniej gospody w sprawie kupna jajek. Przywiózł ich równo czternaście, włożył do garnka pełnego łupin cebuli i postawił na palnik. Po kilkudziesięciu minutach jajka stały się złotobrązowe w piękne wzorki, wykonane wcześniej woskiem. Zaczęto szykować koszyczek. Dno wyłożono ręcznie haftowaną serwetką, zaś na niej ułożono gałązki świeżego, soczysto zielonego bukszpanu. Na samym szczycie, w centralnym punkcie świeconki położono majestatyczne jajka.

Następnego dnia domownicy szykowali się do wyjazdu do kościoła, aby poświecić pokarmy. Niestety, żaden z domowników nie zauważył śpiącego w koszyku Janusza, który jak gdyby nigdy nic, spał sobie smacznie między gałązkami bukszpanu.

Zapiał kogut. Januszek poczuł, że ktoś energicznie porusza jego pościelą. Z trudnością rozchylił powieki i to, co zobaczył, zamurowało go. Zauważył jedynie wąską smugę światła dochodzącego znad siebie i domyślił się, że leżą nad nim jajka.

- Jedno, dwa, trzy... - zaczął liczyć Janusz, a kosz wciąż się kołysał. - ...Czternaście?! Czternaście jajek miało przecież być w święconce na Wielkanoc... O nie!

Januszek usiłował wydostać się spod kraszanek, energicznie machając małutkimi skrzydełkami. To na nic. Usiłował zapaść, ale z jego gardziółka wydobył się tylko cichutki, świszczący dźwięk. Nikt go nie usłyszał. Począł rozgrzebywać zielone gałązki bukszpanu, ale to nie poskutkowało, bo jajka były zbyt ciężkie. Stwierdził, że żadne próby nie dadzą rezultatu. Janusz zasnął...

Głośny dźwięk dzwonu kościelnego zbudził żółtego kurczaczka ze snu. Głęboki, donośny głos kapłana uniósł się pod zdobionym sufitem świątyni, a zdeorientowany Janusz zwinął się w kłębek i czekał...

Czekał około piętnastu – dwudziestu minut, ale zdawało mu się, że leżał tak całą wieczność. Pojechali do domu odświętnie ustrojonym wozem, a koszyk z Januszkiem domownicy odstawili na stół.

- Nie ma naszego kurczaka, chyba gdzieś się zapodział – rzekł gospodarz i chwycił się pod boki. – Trudno, i tak nie mamy kury.

Wtem jedna ze służących chwyciła koszyk i zaczęła wyjmować kraszanki. Nagle coś załaskotało ją w palec. Odskoczyła z wrzaskiem, ale za moment śmiała się ze swej naiwności. To tylko kurczak leżał sobie wśród gałązek bukszpanu i bazi wierzbowych. Poinformowała gospodarza o znalezisku.

- No, jest i nasza zguba – rzekł z uśmiechem na ustach. - Nasz kurczak wielkanocny.

Właściciel gospodarstwa pomyślał, że jego kradzież kurczęcia była zbędna. Pojechał razem z Januszkiem wozem pod jego dom rodzinny i delikatnie postawił pod siatką. Malec pobiegł do rodzeństwa, które właśnie wylegiwało się na sianie.

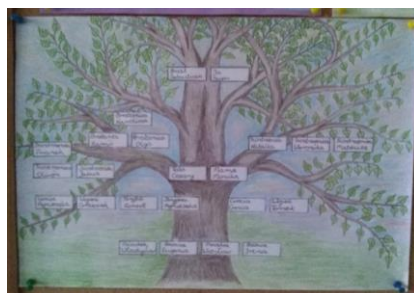
Nagle zobaczył biegnącą u niemu matkę Anastazję. Ze łzami w oczach wtuliła się w Januszka i zaczęła tłumaczyć, jak bardzo za nim tęskniła i jak bezmyślnie się zachował, wybiegając za ziarnkiem prosto na ulicę. Kurczaczek także wybuchnął płaczem i powiedział, że przenigdy już ich nie opuści. Rodzeństwo go zauważyło i z rozłożonymi skrzydełkami biegło, aby go przytulić.

Przywitał się z nimi gorąco i opowiedział z entuzjazmem o tym, jak został wielkanocnym kurczakiem.

W. Zaborek, VI

Grunt to rodzinka!

„**Rodzina** – wszyscy, którzy są związani pokrewieństwem, powinowactwem; krewni.” Takie znaczenie wyrazu można przeczytać w słowniku języka polskiego. Rodzinę tworzą nie tylko ludzie, ale także wyrazy. W skład rodziny wyrazów wchodzi wyrazy pokrewne posiadające tę samą część znaczeniową (dom, domek, domostwo, zadomowić się, przydomowy,...). Przekonali się o tym czwartoklasiści, gdy na lekcjach języka polskiego tworzyli rodziny wyrazów. Poznali także pojęcie genealogia, czyli nauka, która zajmuje się badaniem pochodzenia rodzin, ustalaniem związków pokrewieństwa między jej członkami. Uczniowie przygotowali drzewa genealogiczne swoich rodzin, zaprezentowane na gazetce w sali polonistycznej. Oto ich prace:



Poradnik

Jajeczkowe malowanki

Zapewne każdy z nas lubi malować jajka wielkanocne. Jednak często mamy problem, jak to zrobić, żeby jajka wyglądały estetycznie. Mam dla Was kilka sposobów, jak je ładnie pokolorować.

Do barwienia jajek można wykorzystać naturalne składniki, takie jak: warzywa czy przyprawy, których nie brakuje w każdej kuchni.

Jak zabarwić jajka na niebiesko czerwoną kapustą ?

1. Gotujemy jajka na twardo.
2. 1/2 główki czerwonej kapusty gotujemy w 1 l wody przez 30 minut. Przelewamy przez sitko do miski, liście możemy wykorzystać np. do sałatki albo bigosu.
3. Do gorącej wody z kapusty dodajemy 2 łyżki soli i 2 łyżki białego octu spirytusowego.
4. Zanurzamy jajka i zostawiamy aż do uzyskania pożądanego odcienia niebieskiego (intensywny kolor wymaga leżakowania jajek w barwniku przez całą noc).



Jak zabarwić jajka na brązowo liśćmi cebuli ?

1. Liście zewnętrzne cebuli dość gęsto układamy w garnku i zalewamy 1 litrem wody.
2. Doprowadzamy do wrzenia, gotujemy przez 15 minut. Odcedzamy liście, a do zabarwionej wody dodajemy 3 łyżki soli i 3 łyżki białego octu spirytusowego.
3. Wkładamy surowe, wyczyszczone wacikiem nasączonym w occie jajka i gotujemy przez 15-25 minut, aż do uzyskania pożądanego odcienia brązu.

Jak zabarwić jajka na różowo burakami ?

1. Gotujemy jajka na twardo.
2. Do garnka wlewamy 1 l wody i dodajemy 1 szklanekę utartych na tarce o drobnych oczkach buraków.
3. Doprowadzamy do wrzenia, dodajemy 3 łyżki soli i 3 łyżki białego octu spirytusowego.
4. Zanurzamy jajka i zostawiamy aż do uzyskania pożądanego odcienia różowego (najlepiej prezentują się jajka jasnoróżowe).

Jak zabarwić jajka na żółto kurkumą ?

1. Gotujemy jajka na twardo.
2. Do miski wlewamy 1,5 litra wrzątku, dosypujemy 4 łyżki kurkumy, 3 łyżki soli i dolewamy 3 łyżki białego octu spirytusowego.
3. Zanurzamy jajka i zostawiamy aż do uzyskania pożądanego odcienia żółtego (intensywny kolor wymaga leżakowania jajek w barwniku przez ok. 2 godziny).



To już wszystkie polecane przez mnie propozycje pomalowania jajek. Mam nadzieję, że kolorowanie jajek nie sprawi Wam kłopotu, wręcz przeciwnie stanie się miłą chwilą relaksu i przyniesie wiele satysfakcji. Mimo że jest wiele sposobów farbowania jajek, dla mnie najlepsze są proste, nie zajmujące wiele czasu, a przede wszystkim tanie.

O. Fałęcka, VI

Wspomnienie czas

W lutym 2016 roku zakończył się karnawał kojarzony przez nas jako czas zabaw po okresie Świąt Bożego Narodzenia. W naszej szkole właśnie wtedy odbywa się zabawa taneczna zwana „Choinką noworoczną”. W tym roku bawiliśmy się przed feriami zimowymi w styczniu. W zabawie noworocznej uczniowie młodszych klas prezentowali różne karnawałowe stroje, choć przebranie nie było konieczne, w przeciwieństwie do karnawałowych szaleństw na świecie. Jak bawiono się w karnawale dawniej i dziś? Przeczytajcie, co udało się nam ustalić.

Karnawał powszechnie obchodzony był na powitanie wiosny i uczczenie zmarłych. Święto to było równie hucznie obchodzone dawniej jak i obecnie, a sednem zabawy stawało się picie ubiegłorocznego wina, będącego rzekomym symbolicznym połączeniem ze zmarłymi. Tańczono, śpiewano w strojnych wiankach na głowach, a na koniec składano ofiary z gotowanych ziaren. Ze światem zmarłych łączono to święto także w różnych krajach, obchodząc je głównie wiosną lub w lutym. Wszędzie jednak była to huczna, radosna połączona ze śpiewem, winem i jedzeniem zabawa.

Karnawał w Polsce

W naszym kraju pojawił się za czasów szlachty sarmackiej, a staropolskie obchody określane były jako zapusty. Karnawał obchodzimy hucznie do dzisiejszego dnia. Polacy lubią się dobrze bawić, lubią spotykać się w gronie przyjaciół i znajomych, a całkiem spora grupa lubi też zabawy spontaniczne, z obcymi. Karnawałowe zabawy organizujemy w domach, ale też i uczestniczymy w imprezach publicznych, w restauracjach, teatrach, kinach i innych instytucjach kulturalnych. Po okresie lat 70-tych i 80-tych, kiedy szaleństwo trwało do rana przez wszystkie soboty karnawału, kiedy bawiono się przy dźwiękach muzyki na prywatkach, nadeszły lata przełomu w Polsce. Wówczas to karnawał został odsunięty w cień. Dziś znów bawimy się na imprezach, ale te zabawy przyjęły bardziej publiczny charakter.

Karnawał w Niemczech

Co roku w Weiberfastnacht, kilkadziesiąt tysięcy kobiet przebranych w barwne kostiumy wkracza do ratuszy w Düsseldorfie, Bonn, Kolonii, Moguncji i innych niemieckich miast, by obciąć krawaty urzędnikom i otrzymać klucz do bram miasta, przejmując na ten dzień symbolicznie władzę. Momentem kulminacyjnym jest tak zwany różany poniedziałek. Tego dnia poprzebierane kobiety malują w odcieniach czerwieni i różu, wzory na policzkach złapanych przechodniów. Mężczyźni również są przebrani w kolorowe stroje. W czasie festynów na stołach królują kiełbaski z grilla i piwo. Niemieckie przebrania mają na celu straszenie ludzi. Można tu spotkać wykrzywione w grymasie gniewu maski, czarownice na miotłach, błazny i diabły. W ten sposób płoszy się zimę i przygotowuje na powitanie wiosny. W ostatni czwartek przed Środą Popielcową, odbywa się wielka parada uliczna. Jest to podsumowanie karnawałowego szaleństwa.

Karnawał w Rio de Janeiro

Karnawał w Rio zaczyna się w piątek przed Środą Popielcową i trwa 5 dni. Otwiera się przekazaniem uczestnikom parady kluczy do miasta. Zgromadzeni przez całe 5 dni i nocy uczestnicy rywalizują ze sobą, kto lepiej zatańczy sambę. Aby urozmaicić taniec, ubierają się w jak najbardziej wyszukane stroje. Karnawał w Rio de Janeiro jest najbardziej huczną zabawą na świecie i co roku przyjeżdżają na tę uroczystość tysiące turystów. Kończy się wyborem najlepiej tańczącej pary.



blog.bluesky.co

Karnawał w Wenecji

Z całą pewnością karnawał w Wenecji można porównać do karnawału w Rio De Janeiro. Jest w Europie najstarszą zabawą uliczną. Początkowym zamiarem tej tradycji było po prostu zmniejszanie różnic pomiędzy biednymi i bogatymi mieszkańcami Republiki Weneckiej, którzy w te dni zakładali maski. Maski są wykonywane z papieru, gazy oraz gipsu i dziś pod nimi skrywają się przedstawiciele różnych narodowości czy religii. Ozdabiane na różne sposoby, barwne cieszą oczy obserwujących! Z karnawałem w Wenecji nierozdzielnie wiąże się jeszcze jedna wspaniała tradycja. Jest to Lot Anioła – zjazd po linie z dzwonnicy wykonywany przez sławne osoby.



www.ofeminin.pl



Czerwony symbol

Jednym z cieszących się dużą popularnością w naszej szkole zwyczajem jest sympatyczne Święto Zakochanych, obchodzone 14 lutego. Z okazji tego święta w sklepach można zauważyć dużo lizaków w kształcie serc, poduszek, mnóstwo biżuterii, kosmetyków i kwiatów, a w radiach słyhać walentynkowe audycje. Ten dzień jest głównie obchodzony przez młodych ludzi. My obchodziliśmy walentynki nietypowo. W dniach od 15. do 16. lutego 2016 roku do czerwonego pudełka znajdującego się na korytarzu szkolnym każdy z nas mógł wrzucić korespondencję przeznaczoną dla sympatii, koleżanki lub kolegi. Następnie listonoszki – członkinie samorządu szkolnego rozniósły walentynkową pocztę do adresatów. Miło było otrzymać sympatyczną kartkę lub serduszko, tym bardziej, że najczęściej były to kartki od cichych wielbicieli.

Czy wiesz, że...

Pierwszą kartkę walentynkową wysłał mężczyzna – ksiądz Orleanu w 1415 roku. Około 80% walentynek wysyłają kobiety.

Ciekawostki

A. Kacprzak, M. Makowska, VI

Wyspa Wielkanocna to miejsce, gdzie Wielkanoc trwa cały rok. Tak by się mogło wydawać, biorąc pod uwagę nazwę tego miejsca. Wyspa znajduje się na Oceanie Spokojnym 3600 kilometrów od brzegów Chile. Została odkryta przez holenderskiego podróżnika w Niedzielę Wielkanocną 5 kwietnia 1722 roku, stąd nazwa wyspy. Załogę okrętu powitały stojące na brzegu kamienne posągi zwane maoi, które do dziś stanowią rozpoznawalną wizytówkę tej krainy.

Słodki rekordzista

W Księdze Rekordów Guinnessa odnotowano największe czekoladowe jajko. Nad gigantycznych rozmiarów jajkiem pracowało 525 godzin aż 26 osób. Do jego powstania zużyto 1950 kg czekolady. Zapewne niejeden łasuch chciałby otrzymać takie jajko, zapas czekolady na kilka lat.

Pierwsze w dziejach **jajko z niespodzianką** pochodzi z 1883 roku, kiedy to na zlecenie cara Rosji, Aleksandra II, jubiler Peter Carl Fabergé wykonał upominek z okazji Wielkiej Nocy. Artysta, wzorując się na pisankach, stworzył misternie wykonane jajko wysadzone drogocennymi kamieniami. W jego wnętrzu znajdowało się mniejsze, które w środku kryło kolejną niespodziankę – złotego kurczaczka. Prezent ten car wręczył cesarzowej Marii Aleksandrownej. Jubiler w sumie stworzył 56 takich jajek, które do tej pory stanowią najwspanialsze dzieła sztuki jubilerskiej. Za jajko zwane **Jajkiem Fabergé** kolekcjonerzy są w stanie zapłacić kilka milionów dolarów.

Migracje ptaków w Polsce

Jesienią i szczególnie wiosną można zauważyć na niebie przeróżne figury. Niekiedy jest to popularny klucz, innym razem znany nam wszystkim szyk „gęsiego”. Naukowcy od lat badają fenomen tego zjawiska. Niektórzy mówią, że to przypadek, a inni, że zastręga ptasiego GPS-u.

Dlaczego i kiedy wędrują?

Podstawowym powodem jest oczywiście zmiana pór roku. Szczególnie jest to zauważane w krajach o klimacie umiarkowanym – na półkuli północnej. Można wtedy odróżnić porę ciepłą (okres od początku marca do połowy października) i porę zimną (listopad-luty). Warunkuje to dostęp do pożywienia, dlatego ptaki są zmuszone przenosić się zimą w tereny ciepłe, na półkulę południową.



Dla przykładu weźmy jeden z popularnych polskich gatunków – obecną niemal w każdym regionie kaczkę krzyżówkę. Jest to gatunek wędrowny, jednak kilkanaście procent osobników z naszego kraju pozostaje u nas nawet w okresie zimowym. Ulubionymi zimowiskami są dla nich niezamarzające rzeki w południowo-zachodniej i północnej części Polski. Pozostałe osobniki odlatują z naszego kraju między wrześniem a grudniem. Powracają do nas na przełomie lutego i kwietnia.

Kolejnym wędrownikiem zamieszkującym Polskę jest bocian biały. Już od połowy sierpnia rozpoczyna się odlot bocianów. Przed rozpoczęciem migracji pochodzące z najbliższej okolicy ptaki gromadzą się w godzinach popołudniowych na żerowiskach. Są to tzw. „sejmiki bocianie”, w których bierze udział nawet 50 ptaków. Ze swoich letnich lęgów w Europie bociany białe rozpoczynają lot na południe, kierując się do Afryki. Tam spędzają zimę na sawannie od Kenii i Ugandy na północy po Kraj Przylądkowy w RPA na południu. Na zimowiskach tworzą duże stada, które mogą przekroczyć tysiąc osobników. Wiosną ptaki powracają na północ; przelatują od Sudanu po Egipt pomiędzy lutym i kwietniem. Pod koniec marca i w kwietniu powracają do Europy po trwającej około 49 dni wędrówce. Dla porównania jesienną wędrówkę odbywają w około 26 dni. Korzystne prądy powietrzne oraz niedostatek pożywienia i wody po drodze (ptaki przemierzają szybciej tereny ubogie w zasoby) zwiększają średnią prędkość migracji.



Żuraw należy do ptaków wędrownych, wędruje tworząc klucze w kształcie litery V. Jego donośny głos w czasie lotu zwany jest klangorem. Do Polski przylatuje w marcu lub na początku kwietnia, odlatuje we wrześniu lub październiku. Zimuje na Półwyspie Iberyjskim, w północnej i wschodniej Afryce oraz w zachodniej Azji. Nieliczny lęgowo, głównie na północno-wschodnich obszarach kraju. Chroniony.

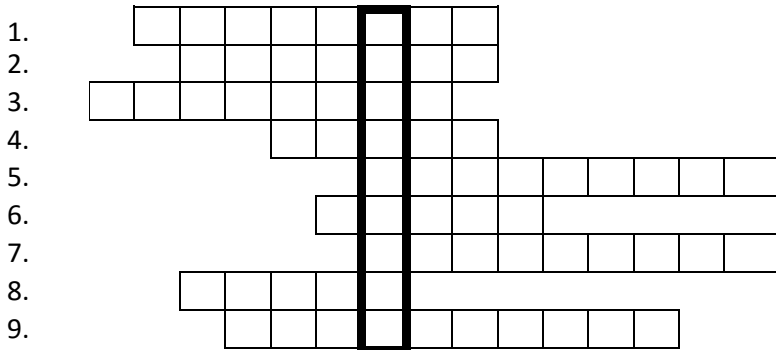
W przeciwieństwie do poprzednich ptaków, które odlatują na zimę i wracają do nas wiosną mamy pięknego bywalca, który mieszka u nas tylko zimą. Nie wielki gil zwyczajny jest ptakiem łatwym do rozpoznania. Jest on stałym i mile widzianym bywalcem karmników. W parkach, lasach i ogrodach bywa często, ale znacznie trudniej go tam dostrzec. Występuje niemal w całej Europie (z wyjątkiem części śródziemnomorskiej) i północnej Azji. Populacje zamieszkujące północne krańce kontynentów regularnie migrują sezonowo do cieplejszych rejonów. Jest to powodem, dla którego gile najłatwiej zaobserwować zimą.



Redakcja i uczennice kl.V

Dowcipniś!!!

1. Rozwiąż krzyżówkę i napisz hasło.



1. Trwa od 6 stycznia
2. Zakładamy go na bal.
3. Ma długie uszka i zostawia małe czekoladowe jajeczka.
4. Z zielonych gałązek ze wstążkami i kwiatami.
5. Idziemy z nim do kościoła na poświęcenie pokarmów.
6. Rosną na wierzbie, wkładamy je do palmy.
7. Palmowa.
8. Jest symbolem życia i kojarzy się z Wielkanocą.
9. Żółty, mały i wykluwa się z jaja.

Rozwiąż zagadki.

W wielkanocnym koszyczku
leżeć będą sobie.
Zanim je tam włożę,
ślicznie je ozdobię.

.....

Tyle w koszyczku
leży pisanek!
A pośród nich
słodki

.....

W ten świąteczny dzień
każdy z nas się śmieje.
A woda nie z nieba,
lecz z wiader się leje.

.....

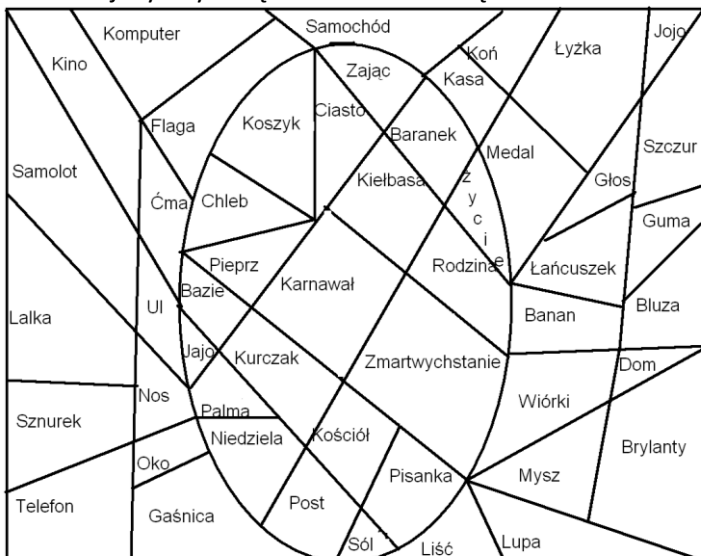
Rozwiąż rebus.

~~WIEŻA~~


~~LALKA~~

~~K=N
KOC~~

Pokoloruj wyrazy związane z Wielkanocą.



Wielu radosnych i niepowtarzalnych
chwil na Święta Wielkanocne,
serdecznych spotkań rodzinnych
przy świątecznym,
suto zastawionym stole,
przyjaznych rozmów, miłych gestów
i wszelkiej pomyślności życzy



Redakcja

M. Cejmerowska, P. Gburzyńska, J. Staśkiewicz, V